Nr. 70 | Sobota, dnia 10-go marca 1928 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Zamknąć drzwi przed wrogami Państwa!

Obowiązkiem każdego dobrego syna Polski jest oddać głos swój w dniu jutrzejszym na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego

Dlaczego rzemieślnicy głosowali na listę № 1

W związku z ubiegłemi wyborami do Sejmu, które przyniosły walne zwycięstwo liście Nr. 1, wystawionej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, niektóre pisma łódzkie starają się rozstrzygnąć pytanie dlaczego rzemieślnicy głosowali na „jedynkę".

Partyjnikom, którzy przez długie lata żerowali wśród rzesz rzemieślniczych, nie może się pomieścić w głowie fakt wyzwolenia się rzemieślników z pod wpływów, jakim dotychczas ulegali.

Rzemieślnik polski dojrzał dziś politycznie. Zrozumiał doskonale, że obiecanki partyjne są jeno przysłowiowemi gruszkami na wierzbie. Odróżnił plewę demagogji od ziarna konkretnych danych, przedstawiających zasługi dzisiejszego Rządu, popieranego przez listę Nr. 1.

Rzemieślnik, jako lojalny i praworządny obywatel kraju, umie ocenić realne wyniki Rządu Marszałka Piłsudskiego i nie da się wziąć na lep demagogicznych frazesów, tak hojnie szafowanych przez menerów partyjnych, którzy nie wahają się nadużywać najświętszych uczuć dla swoich niskich, osobistych celów.

Realnie, trzeźwo myślący rzemieślnik, przekonał się, że Rząd Marszałka Piłsudskiego zwrócił uwagę na niedolę rzemiosła dając mu tani, dogodny kredyt i samorząd rzemieślniczy.

Stabilizacja gospodarcza w kraju, unormowanie warunków pracy — oto główne powody, dla których rzemieślnicy postanowili poprzeć Rząd Marszałka Piłsudskiego, oddając swe głosy na listę Nr. 1.

Dobrze zrozumiany interes państwa i rzemiosła był jedyną podstawą do stworzenia silnego, solidarnego i zwartego frontu rzemieślniczego w Łodzi przy obecnych wyborach.

Pogłoski o tem, jakoby pewne odłamy rzemieślnicze kierowały się względami natury personalnej i od nich uzależniały swój stosunek do Bloku, jest czczym wymysłem i wierutnem kłamstwem, stworzonem w celu szkodzenia interesom rzemieślniczym.

Rzemieślnik łódzki, trzeźwo oceniający dzisiejsze położenie rzemiosła, wydatnie popieranego przez rząd, w dniu jutrzejszym również odda swój głos na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W. Gog.

Stolarze do apelu!

Wzywa się wszystkich członków cechu stolarskiego na nadzwyczajne zebranie cechu w dniu dzisiejszym na godzinę 6-ą popoł. do lokalu Resursy Rzemieślniczej.

Na porządku dziennym ważna sprawa dotycząca interesów ogółu.

Zarząd Cechu Stolarzy.

OBYWATELE

Rzemieślnicy, Kupcy i Drobni Przemysłowcy!

RESURSA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI WZYWA CAŁE RZEMIOSŁO, KUPIECTWO I DROBNY PRZEMYSŁ POLSKI DO NAJCZYNNIEJSZEGO I NAJWYDATNIEJSZEGO POPARCIA AKCJI WYBORCZEJ BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W DNIU WYBORÓW DO SENATU, t. j. W NIEDZIELĘ, 11 MARCA r. b.

OBYWATELE!

DZIEŃ 4 MARCA DOWIÓDŁ, ŻE CAŁE ŚWIADOME WIELKIEJ IDEI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ, SPOŁECZEŃSTWO, STAWIŁO SIĘ NA APEL WIELKIEGO WODZA NARODU I, GŁOSUJĄC NA JEGO LISTĘ Nr. JEDEN, LOSY PAŃSTWA ODRODZONEGO POWIERZYŁO W RĘCE WIELKIEGO BUDOWNICZEGO WSKRZESZONEJ OJCZYZNY, JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

NIECH NIEDZIELA 11 MARCA r. b. SKUPI NIETYLKO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY ODDALI SWOJE GŁOSY DO SEJMU NA LISTĘ Nr. JEDEN, ALE RÓWNIEŻ I TYCH, KTÓRZY ZROZUMIELI DZIŚ, ŻE BŁĄDZILI, GŁOSUJĄC NA LISTY WROGÓW PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ, NA LISTY PARTYJNIKÓW.

ZWYCIĘSTWO LISTY Nr. 1
— TO LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ NARODU,
— TO MOCARSTWOWY ROZKWIT NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

ZARZĄD RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ W ŁODZI.

Rzemieślnicy łódzcy nie zachwieją się

Gadzinowe artykuły w pismach nie przełamią jednolitego frontu rzemieślniczego

We wczorajszym „Kurjerze Łódzkim" i „Rozwoju" ukazały się niezgodne z prawdą wzmianki o rzekomym rozłamie, powstałym w Resursie Rzemieślniczej w związku z ubiegłemi wyborami do Sejmu.

Wzmianki te, inspirowane przez pewne czynniki, wrogie rzemiosłu polskiemu, obliczone są na rozbicie jednolitego frontu rzemieślniczego.

Krecia robota partyjników, którym nie podoba się stanowisko „Resursy", idącej do wyborów pod hasłem współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, nie złamie solidarności rzemieślników łódzkich. Mimo wrogich nam zakusów, cała Łódź rzemieślnicza w dniu jutrzejszym złoży swe głosy na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej.

Walka klasowa musi ustąpić harmonji społecznej!

Ziemia wileńska świeci przykładem

Potężne zwycięstwo rozumu nad zachłannością partyjną

PRAWDZIWI PATRJOCI WYCOFALI LISTY 25 (24)

aby głosować na 1-kę Marszałka Piłsudskiego

NOWOGRÓDEK, 9.3. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Komisarz wyborczy listy nr. 25 (złączonej w Warszawie z partyjną listą nr. 24) na województwo nowogródzkie, p. Stanisław Brochocki, wydrukował w miejscowej prasie oświadczenie, w którem wzywa sympatków swej listy, by przy wyborach w dniu 11 marca nie rozpraszali głosów polskich i zgodnie głosowali na listę nr. 1.

W ten sposób na terenie województwa nowogródzkiego są tylko dwie listy: ogólnopolska nr. 1 i mniejszości narodowych nr. 18.

NOWOGRÓDEK, 9.3 (AW). Biskup piński ks. Łoziński wysłał do dziekanów w Baranowiczach, Nieświeżu i Iwieńcu depesze, aby zalecili wiernym głosować na listę nr. 1, wobec tego, iż druga lista polska w województwie nowogródzkiem (nr. 25) została wycofana.

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że podobne „likwidowanie" różnych list partyjnych na rzecz Jedynki dokonuje się we wszystkich niemal okręgach wyborczych.

W Płocku wycofano listę Monarchistów oraz dziką listę „Związku chłopskiego". Przywódcy tych partyjek wzywają wyborców do głosowania na listę Nr. 1.

Akademja polityczna B. B. W. z R.

W dniu wczorajszym w sali Filharmonji odbyła się akademja, urządzona przez komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Obszerna sala Filharmonji wypełniła się po brzegi publicznością, rekrutującą się ze wszystkich warstw społecznych. Fakt ten jest najlepszym dowodem popularności i zrozumienia idei, szerzonej przez Blok, który za główne swoje zadanie *postawił hasło gospodarczego rozwoju Polski,* gnębionej dotychczas przez rozwydrzone partyjnictwo.



POSEŁ IDŻKOWSKI.

Hasło, rzucone przez przywódców Bloku znalazło żywy oddźwięk w sercach dziesiątków tysięcy obywateli łódzkich, którzy w ubiegłą niedzielę zadokumentowali swoją sympatję dla Tego, kto wskrzesił Polskę i uczynił ją mocarstwem.

Sympatję tę i entuzjazm dla Wielkiego Budowniczego podkreślili słuchacze wczorajszej akademji, podchwytując każdy okrzyk, wzniesiony ku czci Marszałka i gorąco oklaskując te punkty przemówień, w których referenci wykazywali zasługi duchowego Wodza dzisiejszej Polski.

Akademję zagaił inż. W. Wojewódzki, podkreślając doniosły moment, jaki Polska przeżyje w dniu jutrzejszym, kiedy to wzorem ubiegłej niedzieli obywatele zadokumentują swoje uznanie dla Tego, który dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poświęcił całe Swe życie.

Następni mówcy: *prof. Henryk Kirst, poseł Waszkiewicz i poseł Idzikowski* omówili dzisiejszą sytuację Polski na terenie międzynarodowym oraz przedstawili zebranym powody, dla których *każdy obywatel, ceniący praworządność powinien jutro głosować na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.*

Akademję urozmaicił występ „Szopki Politycznej" w wykonaniu artystów teatru literackiego „Gong", oklaskiwanych gorąco przez zebranych.

W. Gog.

Czekaj tatko latka...

Załatwienie konfliktu polsko-litewskiego

zostało przez radę Ligi odroczone do czerwca

Wyrażono przypuszczenie, że w najbliższym czasie zostaną podjęte bezpośrednie rokowania

GENEWA, 9.3 (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję, zaproponowaną przez Turcję, która skierowuje gorący apel do Hiszpanji i Brazylji, ażeby państwa te powróciły do czynnego udziału w pracach Ligi Narodów i w ten sposób zrzekły się ostatecznie wystąpienia z Ligi Narodów. Rada przyjęła tekst pism, które mają być wysłane do Madrytu i do Rio de Janeiro do rządów hiszpańskiego i brazylijskiego. Rada ma się również zwrócić do Costa Rici z zaproszeniem do ponownego przystąpienia do Ligi.

Po złożeniu sprawozdania przez Beelaerts van Bloklanda, Rada postanowiła sprawę konfliktu polsko - litewskiego odroczyć do sesji czerwcowej. Jednocześnie Rada wyraziła zdecydowane oczekiwanie, że obie strony podejmą w najbliższym czasie przewidziane w grudniu ubiegłego roku bezpośrednie rokowania w sprawie nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, oraz, że rokowania te doprowadzą do całkowicie pomyślnego wyniku. Sprawozdawca podkreślił wyraźnie, że w każdej chwili jest do dyspozycji obu stron, ażeby móc ze swej strony przyczynić się do doprowadzenia do porozumienia.

Po wysłuchaniu sprawozdania senatora Scjaloji w sprawie stanowiska prezesa oraz sędziów Międzynarodowego Trybunału w Hadze, Rada postanowiła odroczyć tę sprawę również do czerwcowej sesji. W międzyczasie mają być z powrotem podjęte rokowania pomiędzy rządem holenderskim a prezesem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie stanowiska sędziów tego Trybunału w porównaniu ze stanowiskiem członków dyplomatycznego korpusu.

POLSKA POŚREDNICZY

w sprawie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów

PARYŻ, 9.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że minister Zaleski przedłożył wczoraj Radzie Ligi notę, w której zawiadamia, iż rząd polski prowadzi od trzech miesięcy rokowania z rządem angorskim w sprawie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów.

Nota kończy się wnioskiem, by Rada Ligi zaprosiła tymczasem Turcję do udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Waldemaras bije opozycję... słoniną

Aresztowanie wybitnych polityków kowieńskich

RYGA, 9.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą z Kowna: Ogromną sensację wywołało w Kownie aresztowanie ubiegłej nocy prezesa partji Ukiningu Sajunka, b. posła Mikszyca, oraz wiceprezesa tej partji d-ra Draugjalisa.

Obaj aresztowani stoją na czele opozycji przeciwrządowej i grają wybitną rolę w życiu politycznem i gospodarczem Litwy.

W roku 1921 Draugjalis piastował urząd ministra spraw wewnętrznych.

Aresztowania opozycjonistów dokonano pod zarzutem oszukaństwa. Mianowicie, partja Ukiningu Sajunka w 1925 roku otrzymała dostawę słoniny dla wojska. Zamiast słoniny litewskiej dostarczono słoninę amerykańską.

Sprawa jest już przestarzała, ale Waldemaras ze względów politycznych polecił ją obecnie wznowić, by pozbyć się swych najpoważniejszych przeciwników.

W kołach politycznych Kowna spodziewają się dalszych aresztowań wśród opozycji.

Radek w więzieniu

za nieudaną ucieczkę z zesłania

BERLIN, 9.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Z Moskwy donoszą, że Karol Radek, zesłany do Uszisolska w gub. wołogodzkiej usiłował zbiec do Polski.

Ujęto go jednak i osadzono w moskiewskiem więzieniu G. P. U.

„Święta wojna" w Arabji

Główna szosa w rękach powstańców. Studenci atakują gmachy urzędowe. Ranni i zabici.

LONDYN, 9.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z Arabji nadchodzą groźne wieści, według których „święta wojna", rozpoczęta przez Ibn Sauda, rozpoczęła się już na całej linji. Główna szosa samochodowa, łącząca Bagdad z Damaszkiem, częściowo znajduje się w rękach powstańców. Wojska angielskie z pancernika „Emerald" rozpoczęły marsz przeciw powstańcom. Oddział angielski składa się z 10 samochodów pancernych, 10 aeroplanów oraz szeregu wozów transportowych. Został on skoncentrowany na południowschód od Basra. Do poważnych starć jeszcze nie doszło.

LONDYN, 9.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Sytuacja w Egipcie zaostrzyła się bardzo poważnie. Z Kairu, Assiut i Tentah donoszą, że doszło tam do krwawych demonstracyj akademików egipskich i starć z policją. Akademicy w liczbie 1500 obsypali gradem kamieni gmachy urzędowe, a następnie zaatakowali nadchodzące oddziały policyjne. Demonstranci usiłowali również zdobyć szturmem główną kwaterę nacjonalistów. W Tantah akademicy spalili trzy auta, wśród których znajdowało się również auto głównego komendanta policji. Podczas starć zostało rannych 23 akademików i 8 policjantów.

Katastrofa samolotu wojskowego

RADOM, 9.3 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego") Dwaj oficerowie 2 p. lotniczego z Krakowa por. pilot Leopold Żurawski i por. obserwator Wacław Mosiewicz, wylecieli w czwartek rano do Warszawy.

W okolicach Radomia, pomiędzy majątkiem Chruścielów, a wsią Siekluki, aparat uległ katastrofie.

Z powodu gęstej mgły samolot zawadził o drzewo i runął na ziemię.

Por. Żurawski poniósł śmierć na miejscu. Znaleziono go w odległości 22 kroków od strzaskanego aparatu.

Z pod szczątków samolotu wydobyto por. Mosiewicza. Uległ on wstrząsowi mózgu i połamaniu żeber.

O katastrofie zawiadomiono natychmiast dowództwo 72 p. p. w Radomiu. Na miejsce wypadku wyjechali kpt. Kubicki, lekarz pułkowy por. dr. Widmański i kierownik urzędu śledczego kom. Magas.

2-gi DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

5,000 zł. nr. 129917.

3,000 zł. n-ry: 80242 90402 94044 101140 101887.

2,000 zł. n-ry: 80107 85440 119324.

1,000 zł. n-ry: 22301 25715 32273 37599 47964 56339 62869 76275 88540.

600 zł. n-ry: 2782 427 6417 7555 11895 21030 21705 31370 31757 37466 38412 38566 39099 41933 42645 44484 48086 52512 52641 61039 62678 71615 71939 81263 87985 94599 101049 121461 126381.

500 zł. n-ry: 4904 9088 13754 15268 15787 16975 19363 27044 27924 28207 28229 28751 30350 35374 44740 45947 52974 57857 58117 61180 61484 68924 70507 72244 73221 97736 98280 100172 106637 108965 114514 116738 117392 123173.

400 zł. n-ry: 3675 3700 4158 7290 7326 7803 8944 11786 11986 12132 12353 12460 12585 13959 15510 16045 17562 18258 21416 23758 24711 25290 25891 26510 26826 27523 27618 29277 30623 30701 31907 32310 33035 33298 34836 34983 36896 37124 38056 38111 39841 40461 41451 43519 43772 46348 46852 47355 47720 47889 48631 49322 49552 50087 51634 51642 52738 53086 54235 54788 55354 56226 58376 59110 59804 60365 61307 61395 61724 61889 62444 63149 63429 63679 64266 64779 65135 66590 67677 69824 70408 70627 72046 72468 74080 74557 75241 79300 80241 82923 84192 84299 84404 85191 85484 85911 86376 86877 86897 88368 89391 89650 90160 90308 90935 91588 92451 94863 96181 96749 98097 98349 98725 99684 99866 101201 101355 101686 103905 104975 105388 107307 108573 109038 109155 109578 109697 110380 110670 110974 111557 111567 111763 112925 113148 115318 117788 119015 119918 120243 121381 121853 121643 122481 123600 124675 128237 129225.

Uroczysty obchód imienin

Marszałka Piłsudskiego

Z inicjatywy „Resursy" Rzemieślniczej w Łodzi, organizuje się Komitet uroczystego obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski, Wielkiego Budowniczego Ojczyzny, Józefa Piłsudskiego.

Do Komitetu zostały zaproszone wybitne osobistości naszego miasta.

Akademja ku czci Dostojnego Solenizanta odbędzie się w niedzielę, dnia 18 marca w wielkiej sali „Resursy" Rzemieślnicze w Łodzi.

Nareszcie przejrzeli...

Dotychczas bałamuceni poszli za przykładem „Resursy"

Blok Mieszczański, który do wyborów sejmowych szedł oddzielnie, a obecnie zgłosił akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, nie poprzestał tylko na słownej deklaracji:. W dniu wczorajszym ukazała się odezwa wzywająca wszystkich członków i sympatyków Bloku Mieszczańskiego do solidarnego głosowania na Senatu na listę Nr. 1.

Legitymacje dla mężów zaufania

Mężowie zaufania listy Nr. 1, delegowani do obwodowych Komisyj Wyborczych, muszą mieć legitymacje podpisane przez pełnomocnika listy Nr. 1 na województwo łódzkie.

Okręgowy Komitet Wyborczy Łódź-miasto, prosi wszystkich mężów zaufania przy wyborach do Sejmu o zgłoszenie się dziś, w godzinach wieczorowych, do dzielnic wyborczych celem otrzymania legitymacyj dla mężów zaufania przy Obwodowych Komisjach Wyborczych do Senatu.

Dzielnice wyborcze mieszczą się przy ul.: Prez. Narutowicza 45, Piotrkowskiej 91, Pomorskiej 21, Odyńca 22, Łącznej 11, Kątnej 2, Kątnej 24, Głównej 31, Napiórkowskiego 90, Wrzesińskiej 4, Gazowej 5, Zgierskiej 103/105, Rajtera 15, Franciszkańskiej 58, Karolewskiej 20, Rokicińskiej 91.

W tych lokalach odbędzie się w niedzielę, dnia 11 marca, o godzinie 7 rano zbiórka wszystkich, biorących udział w obsadzie agitacyjnej obwodów głosowania.

WEZWANIE.

Resursa Rzemieślnicza w Łodzi wzywa wszystkich rzemieślników polskich do czynnego udziału w wyborach do Senatu w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 marca 1928 r.

Niech wszyscy ci, którzy otrzymali wezwanie do stawienia się do obwodowych biur wyborczych w ubiegłą niedzielę, dnia 4 marca r. b. zgłoszą się na swoje stanowiska i w niedzielę, dnia 11 marca, aby rzemiosło polskie w mieście Łodzi zadokumentowało — czynny współudział w technice wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej w Łodzi.

Różne wiadomości

RADJO, A WYBORY DO SENATU. Tak jak w czasie wyborów do Sejmu, tak również w niedzielę 11 b. m., ze względu na wybory do Senatu, radjostacja krakowska czynna będzie do godz. 2 w nocy, nadając po ukończeniu normalnego programu audycji, komunikaty Pata o przebiegu i wyniku wyborów.

Następnie w poniedziałek już o godz. 10 z rana będą dalsze komunikaty nadawane.

Radjosłuchacze, którzy z takiem zainteresowaniem śledzili przy pomocy radja wyniki wyborów do Sejmu, niewątpliwie skorzystają także w dniu 11 b. m. chętnie z usług radja.

OJCIEC TONIE W OCZACH DZIECI. Zamieszkały w Lipinach, powiatu margolińskiego kolejarz Przybylski, wybrał się onegdaj z dwojgiem dzieci na spacer w okolice tamtejszego jeziora.

W pewnej chwili Przybylski wszedł na za marzniętą taflę jeziora, próbując wytrzymałości lodu. Nagle lód się załamał i Przybylski w oczach przerażonych dzieci wpadł pod lód. Na krzyk dzieci pośpieszyli przechodnie z pomocą, którym udało się po kilku minutach wydobyć z wody już tylko zimne zwłoki kolejarza.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i 8-ro dzieci.

MONARCHJA LEPSZA NIŻ REPUBLIKA — W SZWECJI. W parlamencie szwedzkim na wniosek komunistów odbyła się debata nad zmianą ustroju monarchistycznego na ustrój republikański.

Wszystkie inne grupy poselskie odrzuciły wniosek, a b. premjer socjalista Sandler oświadczył, że jakkolwiek w zasadzie popierał by ideę rządu republikańskiego, musi jednak uznać, że monarchja chwilowo jest korzystniejsza dla demokracji szwedzkiej, niż byłaby republika.

ZWYRODNIAŁY CZŁOWIEK - GORYL. Od szeregu tygodni teroryzuje Morawską Ostrawę i okolicę jakiś nieznany osobnik, który napada na samotne kobiety i dziewczęta, zdziera z nich ubranie i zadaje rany nożem, szczególnie w łydki.

Strach przed tym tajemniczym napastnikiem jest tak wielki, że z nastaniem zmroku żadna kobieta nie wychodzi sama na ulicę.

Policja i żandarmerja od dłuższego czasu tropi za zwyrodnialcem, zwanym powszechnie „człowiekiem - gorylem". jednak dotychczas bez rezultatu.

Władze zamierzają wyznaczyć wysoką nagrodę za pomoc w ujęciu „człowieka - goryla".

OJCIEC — POTWÓR. Donoszą z Chicago: Straszną zemstę wobec żony wymyślił pewien rolnik nazwiskiem Chilsholm. Na skutek niesnasek małżeńskich związał ośmioletniego syna z dziewięcioletnią córką i zmusił dzieci do skoczenia w głąb kanału.

Biedne dzieci utonęły, wyrodnego ojca aresztowano.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych

Rok wyborów. Dwa stanowiska. Coolidge nie kandyduje. Kto ma największe szanse? Kontrkandydaci Hoovera. Alkohol w polityce amerykańskiej.

Rok 1928 jest rokiem wyborów. I we Francji w Polsce, w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych, ba! w Argentynie nawet w tym 1928 roku odbędą się wybory.

Wybory w Stanach Zjednoczonych odbędą się w czerwcu. Miesiąc po wyborach francuskich i niemieckich, a kilka miesięcy po wyborach naszych.

Wybory prezydenckie w Stanach są nader skomplikowane, jakkolwiek Stany posiadają de facto dwa stronnictwa: republikańskie i demokratyczne (partja pracy w Stanach jest zbyt słabą, aby odgrywała jakąkolwiek rolę w wyborach prezydenckich).

Z tych dwóch stronnictw, jedno, to jest republikańskie, jest per excellence prorządowe, demokratyczne, zaś z reguły — opozycyjne.

Gdy w kraju panuje niezadowolenie, gdy szerzy się bezrobocie, wogóle, gdy jakikolwiek kryzys wstrząsa życiem politycznem, lub gospodarczem, ojczyzny Lincolna i Waszyngtona — na widowni wysuwają się demokraci.

W chwili obecnej Ameryka przeżywa legendarny wprost renesans swej struktury gospodarczej; przemysł Stanów zdobywa coraz większe rynki zbytu, pokojowo opanowywuje glob ziemski. To może jedyny kraj, gdzie opozycjoniści nie mają dziś gruntu pod stopami.

Ten amerykański dobrobyt dużo zawdzięcza światłej polityce obecnego prezydenta republikańskiego, Calvina Coolidge'a. Pojmują to obywatele Ameryki i murem stoją za Coolidgem. Gdyby Coolidge pragnął byłby ponownie obrany prezydentem na dalsze cztery lata, ale Coolidge oświadczył.

— Nie chcę i nie będę kandydował w roku obecnym.

Coolidge mówi mało, ale, gdy coś powie, to nieodwołalnie.

Nolens-volens tedy, republikanie zmuszeni są szukać nowego kandydata na prezydenta.

Najlepszym kandydatem byłby taki którego nazwisko byłoby programem i źródłem wybuchu entuzjazmu w miljonowych rzeszach wyborców.

Takiego kandydata Stany Zjednoczone dzisiaj nie posiadają.

Czasy Lincolna, Waszyngtona, Jeffersona, a bodaj Roosevelta i Wilsona minęły.

Ale na bezrybiu i rak ryba. Więc uwaga republikanów zatrzymała się na Herbercie Hoover'ze.

Hoover — to genjusz czynu. Inżynier z wykształcenia. Tytan pracy. Swą żelazną energją wykazał również i na europejskim froncie w dniach kryzysów gospodarczych naszego kontynentu. Gdy Missisipi wystąpiła z brzegów, zalewając całe prowincje, Herbert Hoover staje do walki z rozszalałym żywiołem. Walczy z nim stalą swej energji i złotem amerykańskiej waluty.

Będąc niedościgłym organizatorem Hoover nie jest politykiem. Nie tworzenie mostów kompromisów politycznych na różnych panamerykańskich konferencjach jest jego pasją i znakiem herbowym jego indywidualności, lecz budowanie rzeczywistych mostów z żelaza i betonu.

Ale naród amerykański nie podziela zastrzeżeń sztabu stronnictwa republikańskiego co do apolityczności Hoovera.

— Chcemy Hoovera i jego niespożytej energji. Biały Dom dla Hoovera — oto głos Stanów w roku 1928.

Coolidge ceni swego obecnego ministra handlu i przemysłu, Herberta Hoovera i zaleca jego wybór.

Na olbrzymich przestrzeniach swej ojczyzny, republikanie organizują bezkresną ilość mityngów i przedstawiają swych kandydatów

Tych republikańskich kandydatów jest bez liku. Oni występują na zebraniach, przedstawiają swój program i wsłuchują się uważnie w głosy wyborców.

Sztab republikańskiej partji bacznie przygląda się postawie wyborców. Forsuje tylko takich kandydatów, za którymi idą ławą wyborcy. Tylko wybitne indywidualności mogą liczyć na sukces w tym wyścigu prezydenckich kandydatów.

W Ameryce nie głosuje się przecież na listy, tylko tak w wyborach do senatu, jak i na prezydenta — na kandydatów.

W chwili obecnej najenergiczniej konkuruje z Hooverem gubernator stanu Illinois, Lowden i wiceprezydent generał Dawes twórca planu reparacyj niemieckich. Obaj oczywiście, republikanie.

Frank Lowden, za którym stoi cały przemysł ciężki i wielcy ziemianie, jest wybitną indywidualnością.

Ongiś był drugorzędnym adwokacikiem. Ale oto występuje w pewnej sprawie handlowej, przedstawiciela powództwa cywilnego przeciwko magnatowi kolejowemu Ameryki, miljonerowi Pullmannowi. Pullmanna broni największy adwokat Chicago, Lowden wygłasza jednak z tak żelazną logiką skonstruowane przemówienie, iż rząd odrzuca postulaty obrony Pullmanna; Lowden triumfuje.

Pullmann tak przejął się elokwencją Lowdena, iż mianuje go swym głównym doradcą prawnym. Po roku Lowden żeni się z córką Pullmanna. Po trzech latach staje się gubernatorem stanu Illinois, obecnie zaś kandyduje na prezydenta.

Jak widzimy, karjera sira Lowdena rozwija się z szybkością amerykańską.

Lowden jest bardzo popularny w swym stanie, ale nie może konkurować z popularnością Hoovera.

Widoki na sukces wyborczy generała Dawesa są również wątpliwe.

Kontrkandydatem republikanów jest demokrata, gubernator Nowego Jorku Smith.

Jako katolik zwalczany jest przez miljonowe rzesze wyborców metodystów i baptystów, a jako wróg „prohibition", czyli jako zwolennik alkoholu, zwalczany jest przez wszystkich „suchych".

Alkohol odgrywa olbrzymią rolę w polityce amerykańskiej. Kto narazi się tym, którzy wypowiadają się za prohibicją, ten odrazu pomniejsza krąg swych wyborców, bo przecież olbrzymi odłam demokratów zalicza się do wrogów alkoholizmu.

Pol.

Rozszerzenie akcji metalowców w Niemczech

Cały szereg fabryk ulegnie zamknięciu

BERLIN, 9.3 (PAT). Związek przemysłowców metalowych przyjął orzeczenie rozjemcze w strajku mechaników, natomiast związek zawodowy metalowców, który w południe zebrał się na posiedzenie do godziny 4-ej po południu nie powziął jeszcze decyzji. Socjalistyczny „Vorwärts" i komunistyczny „Welt am Abend" zapowiadają, że robotnicy odrzucą kategorycznie orzeczenie rozjemcze.

„Vossische Zeitung" zapowiada również odrzucenie orzeczenia przez pracowników, ponieważ orzeczenie to nie przynosi bynajmniej robotnikom umowy taryfowej, żądanej przez nich, ani nie ustala płac minimalnych. „Vorwärts" zapowiada, że robotnicy zmuszeni będą do rozszerzenia walki, co oznacza zamknięcie całego szeregu fabryk i pozbawienie pracy 200.000 robotników.

André Corthis — Przedruk wzbroniony

Przebaczę... 27)

Powieść

Dopiero około szóstej, po powrocie do siebie, gdy ujrzała się w swym pokoju z trzema oknami otwartemi na melancholijną nudę niedzieli, przypomniała sobie o kartce Alonsa.

Dwa wiersze gorączkowego pisma, nakreślone na złożonym we czworo skrawku papieru: „Pani Anito, muszę z panią pomówić. Musi pani być dziś koniecznie u mnie wieczorem". Ani jednego czulszego słówka i... pani?... To najbardziej zaintrygowało młodą kobietę. Nie pytała już teraz: „Co mi może powiedzieć?", lecz „Dlaczego pisze w tym tonie?" Ciekawość jej była silniejszą niż wzruszenie, więc gdy wieczorem wychyliwszy się z okna ujrzała w ciemnej uliczce Alonsa, oczekującego na nią, zeszła natychmiast.

Nie odezwawszy się do niej ani jednem słowem, szedł przy niej w kierunku swego domu, jak pierwszego wieczoru, szedł przed nią szybko w milczeniu po ciemnych schodach, lecz teraz znała drogę, więc nie trzymał jej ręki. Lampa, około której latały ćmy nocne, oświetlała pracownię, która skąpana w swoim zółtem świetle ukazała się w okropnem nieładzie. Resztki niedopalonych cygar leżały w wyszczerbionym talerzu. Na otomanie leżała stara marynarka. Portrety króla Carlosa i błogosławionego Franciszka, pokryte grubą warstwą kurzu, dawały zarys postaci w'ich obecnych, zgniłych już kształtach. Wszystkie krzesła założone książkami i papierami tak, że Anita musiała stać. Gniewało ją to że Alonso przyjmował ją w ten sposób, nie obawiając się jej zrazić.

Zwiotczało uczucie litości i zblady wyrzuty sumienia.

— Cóż tak ważnego ma pan mi powiedzieć? — spytała nadąsanym tonem.

Patrzył na nią, stojąc z założonemi na piersiach rękami. Źle ubrany, w jakimś krawacie czarnopąsowym, skręconym byle jak na zmiętej koszuli, włosy potargane opadły na skronie.

— Od wczoraj — przemówił wolno — nie jadłem, nie spałem i tylko modlitwa sprawiała mi ulgę.

Powtórzyła zdziwiona:

— Od wczoraj?

Wiedziała, że rozpacz Alonsa nie trwała dopiero od wczoraj.

— Od wczoraj?

— Tak — mruknął. I chwyciwszy się za czoło: — Jaki wstyd!.. jaki wstyd!.. I to ty... ty... Boże!.. to ty!..

— Zbladła, lecz odcięła się natychmiast, złym tonem:

— Wspomnienia mego wstydu pochodzą od pana... i to pan mi je wyrzuca? — rzeczywiście dziwne!..

W gniewie trąciła krzesło tak silnie, że wszystkie papiery spadły na ziemię. Dwie książki otworzyły się szeroko jak skrzydła martwego ptaka.

— Odemnie? — krzyknął — odemnie? Nieszczęsna!

I zaczął chodzić po pokoju, tupiąc tak głośno ze złości, że Anita błagalnie położyła palec na ustach.

— Ciszej, ciszej... usłyszą nas... Proszę mówić ciszej... nie rozumiem o co chodzi.

— W istocie! — zawołał — nie rozumiesz! Jesteś więc równie głupia co i bezwstydna... I to ona... Anita... Anita!.. I ja miałem takie wyrzuty sumienia, że ją wciągnąłem do grzechu... lecz myślałem: — zapomni... Życie dalsze zatrze to złe wspomnienie. Pokutę, którą sobie zadam, ofiaruję Bogu raczej za nią, niż za siebie i przed obliczem wezmę cały ciężar winy na siebie, ciężar uwiedzenia niewinnej istoty!.. Niewinna!..

Straszny śmiech wydarł się z jego gardła.

— Niewinna... tak... do niedawna może... a teraz skandal przed całem miastem. To nie o niej rozprawiają szubrawcy po kawiarniach, w atmosferze przepełnionej dymem i odorem wódki, rozprawiają, pękając ze śmiechu nad zwierzeniami tego nędznika... Nie zaprzeczaj mi, przysięgnij mi, że kłamali... że Wincenty Coronel...

W twarzy Anity nawet usta były bezbarwne. Zawołała:

— Co on powiedział? Do kogo?

— Wszystko!.. I całemu miastu, bo nawet swych powierników nie prosił o utrzymanie tajemnicy... bo rozpowiadali każdemu, kto tylko chciał słuchać... bo i ja słyszałem, siedząc przy sąsiednim stoliku... ja, dla którego słowa te nie były przeznaczone...

Wyszła na taras, powróciła i chodziła tam i z powrotem od otomany do okna. Doszedłszy tam, oparła się na chwilę o białą ścianę i znowu chodziła.

Alonso bezlitośnie ciągnął dalej:

— Było to w kawiarni Nowej na Zacodover... dwóch księży słyszało to tak samo, jak i ja i wyszli natychmiast. A mulnicy, przerwawszy sobie grę w karty, nadstawili uszu i śmieli się zcicha. Mówię ci, że nawet nie zniżyli głosu... Wszyscy osłupieli ze zdziwienia — „i cóż wy na to?.. Ta Anita! Młoda wdówka, świętobliwa osoba... Co za szczęśliwy mąż zabierze ją za kilka dni do siebie". — Powtarzam ci tylko to zdanie... lecz reszty nie mogę... nie mogę... byłoby to karą dla ciebie... a mają zemstą, chciałbym... ale nie mogę!.. A ja cóż mogłem powiedzieć? Co mogłem uczynić, wysłuchawszy tych brudów. Rozpacz i wstręt odmalowały się tak wyraźnie na mej twarzy, że przeraziłem się, spojrzawszy w lustro. Oparłem łokcie na stole i ukryłem twarz. Siedziałem tak, nie wiem już jak długo. Przyjaciele Coronela rozmawiali i śmieli się ciągle... Wreszcie chyba poszli... Nie wiem... Wiem tylko, że kelner dotknął mego ramienia, pytając: — Pan śpi? don Alonso? — Odrzekłem: — Nie, ale czuję się bardzo chory — i wyszedłem, nie odpowiadając na jego pytanie, nie widząc nic, bardziej ogłupiały, niż ci, którzy tam w okratowanych salach sanicomio *) kręcą się w kółko...

Nie słuchała go; mógł jej cisnąć najgorsze obelgi. Chodziła tylko jak błędna. Od czasu do czasu zatrzymywała się, pochylała jak przybita niewysłowionym bólem, lecz płakać nie mogła. Wreszcie usiadła na stopniach tarasu. Szyja się wyciągnęła między wyciągniętemi ramionami, kiwała głową i powtarzała cichym głosem, jakby bojąc się, że ktoś usłyszy jej słowa:

— Powiedział... Dios mio... Powiedział... I wszyscy już wiedzą... wszyscy?..

(D. c. n.)

*) Szpital warjatów.

KRONIKA

Sobota, 10 marca, 40 Męczenników. Wiktora.
Niedziela, 11 marca, Konstantego W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Spisek Carowej.
Kameralny — Ósma żona Sinobrodego.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka
Teatr „Gong" — Uśmiech z Wiednia.

KINA:

Apollo — Zmartwychwstanie.
Casino — „Cyrk".
Corso — Płonąca granica.
Czary — Charlie Chaplin.
Grand-Kino — Noc poślubna.
Mimoza — Troski Szatana.
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Paryż — Konstantynopol.
Oświatowy — Czarny Pirat.
Odeon — Żoneczka na dobę.
Resursa — Ta, która odmówić nie może.
Splendid — Romas Kapłanki Wschodu.
Spółdzielnia Państw. — Mogiła Nieznanego Żołnierza.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Turniej walk zapaśniczych.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10 marca dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski Piotrkowska 307), S Hamburger (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Najbliższe posiedzenie
Rady Miejskiej

Wczoraj, pod przewodnictwem r. Andrzejaka, odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - budżetowej, na którem załatwiono, zgodnie z porządkiem dziennym, szereg spraw bieżących, wyznaczając jednocześnie referentów ich na plenum Rady Miejskiej.

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia, t. j. 15 b. m. Prócz tego, odbędzie się w przyszłym tygodniu również posiedzenie radzieckiej komisji pracy.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

W niedzielę, dnia 11-go b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy zbiorowej - światowej, sławy artysty Bolesława Szańkowskiego, który przyjechał do Łodzi i weźmie udział zarówno w otwarciu wystawy, jak w wieczorze, urządzonym na cześć Moissego i jego przez Polski Klub Artystyczny w sobotę o północy.

Prace tego światowej sławy artysty wystawione będą jedynie w Łodzi, po stolicy, po czem wysłane będą do Monachjum.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

SOBOTA, 10-go marca

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej, muzyka płyt gramofonowych
15.00—15.20 Komunikaty
15.20—16.00 Przerwa
16.00—16.25 Odczyt p. t.: Współczesne zagadnienia florystyczne a szkoła, wygł. dr. January Kołodziejczyk.
16,25—16.40 Nadprogram i komunikaty
16.40—17.05 Odczyt p. t. Skarbowość komunalna wygł. prof. dr. Bolesław Markowski
17.05—17.20 Przerwa
17.20—17.45 Radjokronika wygł. dr. M. Stępowski
17.45—18,55 Program dla dzieci. P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg Przygód Maciusia J. Porazińskiej, poczem nastąpi audycja zespołowa, żywy numer Płomyka (tygodnika dla dzieci)
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.35—20.00 Odczyt p. t. Ignacy Grabowski, wygł redaktor Zdzisław Dębicki
20.00—20.30 Baron Cygański, operetka w 3 aktach Jana Straussa. Wykonawcy: Bielska, Zamorska, Salecki, Rapacki, Krzewiński, Horski i inni
22.30 Komunikaty
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Skandaliczne zachowanie się funkcjonarjuszy
Tow. Ochr. Mienia Prywatnego
Samowolne rewizje doprowadziły robotników do porzucenia pracy
Interwencja związków zawodowych i władz

W fabryce firmy Leonhardt Woelker i Girbardt przy ulicy Leonharda 1, wybuchł groźny zatarg, na tle przeprowadzania rewizji osobistej robotników, na skutek zarządzenia administracji firmy, która zaangażowała ostatnio specjalnie do wykonywania czynności rewidentów, członków Towarzystwa Ochrony Mienia Prywatnego. Funkcjonarjusze tego przedsiębiorstwa podczas dokonywania rewizji traktują robotników w sposób niesłychanie brutalny. Zrywają im czapki z głowy, przeglądają posiadane przez robotników papiery i dokumenty osobiste, zwracają zaś powyższe przedmioty w sposób ubliżający.

Tego rodzaju zachowanie się „rewidentów" spowodowało, że delegacja robotników udała się do dyrektora administracji, prosząc o wydanie polecenia, by robotnicy podczas rewizji nie byli narażeni na podobne szykany. Jednakże mimo przyrzeczenia, dyrektor administracji absolutnie nie wpłynął na to, by skandaliczne stosunki uległy zmianie. Wreszcie cierpliwość robtników wyczerpała się.

Powodem do wybuchu zatargu było grubjańskie potraktowanie przez jednego z funkcjonarjuszy pewnego starszego robotnika, człowieka już siwego. W dniu wczorajszym robotnik ten po zrewidowaniu go przez rewidenta chciał wyjść z portjerni, jednakże rewident zatrzymał go, oświadczając, iż ponownie musi go zrewidować. Gdy robotnik zaprotestował, gorliwy członek Tow. Ochr. Mienia Prywatnego obrzucił go stekiem ordynarnych wyzwisk, grożąc wezwaniem policji. Wówczas to nastąpił wybuch oburzenia robotników.

Popołudniowa zmiana nie stawiła się do pracy. Została wysłana ponownie delegacja do dyrektora administracji fabryki.

Dyrekcja oświadczyła jednakże, że póki robotnicy nie przystąpią do pracy, póty nie będzie się z nimi wdawał w żadne pertraktacje. Wobec takiego oświadczenia strejkujący robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję do swych związków.

Niezwłocznie udali się do rzeczonej firmy pp. Walczak z klasowego związku rob. przemysłu włókien. i p. Kaźmierczak z polskich zw. zawod. „Praca". Odbyli oni konferencję z zarządem firmy i wyjednali przyrzeczenie, że dokonywanie rewizji osobistej robotników nie będzie miało charakteru prowokacyjnego, i że rewizje odbywać się będą nie codziennie jak dotychczas, lecz co pewien okres czasu, przyczem nie wszyscy robotnicy będą rewidowani.

Po konferencji zostało zwołane walne zebranie strejkujących robotników, na którem kierownicy związków złożyli sprawozdanie. Po dłuższej dyskusji robotnicy postanowili nie zgodzić się na propozycje firmy, żądając całkowitego zniesienia rewizji. Wobec tego p. Walczak udał się do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza, który niezwłocznie odbył konferencję z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem. Przedstawiciele związku przemysłowców przyrzekli poczynić kroki interwencyjne, aby zatarg został zlikwidowany w sensie korzystnym dla robotników.

Sprawą zajść w fabryce Leonharda zainteresował się starosta grodzki p. Strzemiński, który odbył konferencję z komendantem policji p. podinspektorem Elsesser - Niedzielskim.

Jak się dowiadujemy, władze zaopinjowały, że funkcjonarjuszom Towarzystwa Ochr. Mienia Prywatnego, nawet za zgodą niektórych przemysłowców, pod żadnym pozorem nie wolno dokonywać osobistej rewizji robotników wychodzących z fabryk. Rewizji osobistej dokonywać mogą, w myśl ustawy postępowania karnego, tylko władze sądowe względnie policyjne.

Jeszcze w dniu wczorajszym p. Pielgrzymek zawezwany został do starostwa grodzkiego, gdzie kategorycznie zabroniono mu dokonywania na przyszłość rewizji osobistej robotników.

Sprawę przeciwko Pielgrzymkowi, kierownikowi Ochr. Mienia Pryw., starostwo grodzkie skierowało do prokuratora. p.

Doraźna akcja pomocy żywnościowej dla bezrobotnych
Gdzie należy się rejestrować.

Wobec tego, że w dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę, dnia 10 lutego r. b., upływa termin rejestracji bezrobotnych robotników fizycznych na otrzymanie pomocy żywnościowej z funduszów rządowych, Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych Magistratu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż w poniedziałek i wtorek (12 i 13 b. m.) biura obwodowe będą przyjmowały zgłoszenia osób spóźnionych, jak również reklamacje.

Do rejestracji zgłosić się mogą od godziny 16-ej do godziny 18-ej bezrobotni, którzy zarejestrowali się w oddziałach P. U. P. P. w czasie od 16 grudnia 1927 roku do 29 lutego r. b., nie są uprawnieni do pobierania zasiłków ustawowych ani zapomóg doraźnych i zgłaszali się co miesiąc do kontroli w oddziałach P. U. P. P. w czasie od 16 grudnia ub. roku do 29 lutego r. b.

Bezrobotni, którzy już otrzymali żywność w bieżącym sezonie zimowym, obecnie prawa do pomocy żywnościowej nie mają.

Zainteresowani bezrobotni zgłaszać się po winni do rejestracji w następujących biurach Urzędu Zasiłkowego:

I — Rynkowa (Bazarna) 5, należący do I Oddz. P. U. P. P.;

II — Rokicińska Nr. 10/12, należący do II Oddz. P. U. P. P.;

III — Żeromskiego Nr. 74/76, należący do III Oddz. P. U. P. P.

Doroczne zebranie „Sokoła" Łódź I

Dnia 26 lutego r. b. w Sokolni przy ulicy Nawrot 23, odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" — Łódź I.

O godz. 5-ej po południu w obecności licznie zebranych, wiceprezes gniazda, dh. Fr. Szenfelder, otworzył w drugim terminie zebranie, powołując na przewodniczącego, przybyłego jako gościa, chorążego Związku, dha St. Pniewskiego.

Przewodniczący dh. chorąży St. Pniewski po zajęciu miejsca, podziękował za wybór oraz powitał zebranych w imieniu Związku — poczem zaprosił do stołu prezydjalnego jako assesorów dhów A Gajdę i R. Lubowiedzkiego zaś na sekretarza dha Michalskiego.

Następnie wiceprezes dh. Fr. Szenfelder złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu gniazda w roku 1927-ym, zaś skarbnik dh. M. Bobrzyk, sprawozdanie kasowe a naczelnik dh. F. Nowak wyczerpujące sprawozdanie techniczne.

Po odczytaniu przez sekretarza dha W. Krzemińskiego protokółu Komisji Rewizyjnej, ogólne zebranie jednogłośnie oraz hucznemi oklaskami udzieliło Zarządowi absolutorjum.

Ze złożonych sprawozdań widoczne jest, że Zarząd wraz z Wydziałami: Wychowania Fizycznego i Kulturalno - Oświatowym zrobił wiele, aby wzbudzić wśród społeczeństwa polskiego naszego miasta — choć w części zainteresowanie sokolstwem — jakie cieszyło się ono podczas niewoli.

Następnie po zatwierdzeniu kilku wniosków Zarządu, między innemi przyznanie członkowstwa honorowego za zasługi położone w służbie sokolej dhnie Lubińskiej i dhowi R. Lubowiedzkiemu — zostały wręczone dyplomy honorowe obecnym na zebraniu dhom R. Lubowiedzkiemu i Fr. Waszkiewiczowi. Pozostałym członkom honorowym — dyplomy zostaną wręczone na zebraniu kwartalnem.

W końcu zebrania odbyły się wybory uzupełniające Zarządu oraz wybory Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego.

W wyniku głosowania do Zarządu weszli druhowie: Gajda Antoni, Gajda Zygmunt, Kaczmarek Andrzej, Nowak Feliks, Pech Eugenjusz, Sokołowski Jan i Waszkiewicz Franciszek.

Do Komisji Rewizyjnej powtórnie druhowie: A. Fiks, A. Lutrosiński i L. Staliński, do Sądu Honorowego powtórnie dhwie: R. Lubowiedzki, K. Sandomierski i W. Werwas.

Po wyczerpaniu porządku obrad oraz złożeniu, w imieniu zebrania przez dha J. Sokołowskiego, podziękowania chorążemu Związku dhowi St. Pniewskiemu za przybycie na zebranie i przewodnictwo — dh. Pniewski, zebranie zamknął.

Korwin.

Wzmocnienie autorytetu elementu polskiego i władzy państwa — zadanie na dziś rządu Marszałka Piłsudskiego.

Ruch towarzystw

FILM „MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA" NA RZECZ KOLONIJ HARCERSKICH.

Jutro, t. j. w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 11.30 przed południem wyświetlany będzie w Kinie Spółdzielni Pracowików Państwowych film p. t. „Mogiła Nieznanego Żołnierza", cieszący się w Łodzi niebywałem powodzeniem.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz kolinij letnich żeńskiej drużyny harcerskiej im. Kl. Potockiej.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „PRACA POLSKA".

Dzięki energicznej akcji, podjętej przez p. Knorową zostało zorganizowane przy Zw. Zawod. „Praca Polska", „Koło Pobiet", które odbywa w każdy poniedziałek zebrania o godzinie 6.30. Na zebraniach tych poza wykładami odbywa się nauka haftu. Wystawa najlepszych prac odbędzie się na początku lata. Nasze członkinie, córki i żony naszych członków proszone są o przyjęcie czynniejszego, jak dotychczas udziału w zebraniach swej sekcji.

SPRAWOZDANIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO „GWIAZDKA"

dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

Z inicjatywy „Rodziny Wojskowej" w listopadzie roku 1927 zawiązał się Komitet „Gwiazdki", złożony z przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa. Przewodniczącym Komitetu został Wojewoda p. Władysław Jaszczołt, wiceprzewodn. — p. Marja Więckowska, prezeska „Rodziny Wojskowej".

Komitet zebrał 3517 złotych w gotówce i szereg ofiar w naturze, co umożliwiło wyespedjować na Kresy 4 aparatów radjowych oraza około 1300 paczek - upominków gwiazdkowych.

Po sprawdzeniu wpływów i wydatków Komitetu przez Komisję Rewizyjną o składzie: pp. Stan. Pawłowski, Bronisław Piwakowski i Bolesław Fichna, szczegółowe sprawozdanie zostało przesłane Centralnemu Komitetowi w Warszawie.

Komitet Łódzki składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom (władzom komunalnym, instytucjom, firmom, osobom prywatnym organizacjom i młodzieży szkolnej) nad mieniaze, że pokwitowania z odbioru pieniędzy i paczek będą wkrótce rozesłane.

Oszust w mundurze policjanta

W przebraniu wyłudzał pożyczki w różnych firmach

Zdemaskował go konny policjant

Przed kilku dniami do biura firmy „Łódzka Fabryka Aksamitu i Pluszu" przy ulicy Zakątna 56 zgłosił się jakiś policjant z prośbą o udzielenie mu pożyczki w kwocie 30 złotych.

Skierowano go do dyrektora firmy p. Herberta Grawego. Policjant oświadczył p. Grawemu, że zamieszkuje w pobliżu przy ulicy zakątnej 58 i że znalazł się w nader krytycznej sytuacji materjalnej, zwłaszcza, iż ma chorą żonę.

P. Grawe wyraził zdziwienie, że już w parę dni po pierwszym nie ma pieniędzy, na co policjant odpowiedział, że był zadłużony w sklepikach i musiał otrzymaną pensję zużytkować na pokrycie długów.

P. Grawe zapytał policjanta w którem komisarjacie jest zatrudniony. Policjant zmieszał się, narazie nie mógł dać odpowiedzi i dopiero po dłuższym namyśle oświadczył, iż od roku 1922 pełni funkcję posterunkowego w komisarjacie V P. P. przy ulicy Wschodniej 38.

Zmieszanie policjanta wydało się p. Grawemu podejrzane, mimo to jednak pożyczył mu 15 zł., prosząc o wystawienie pokwitowania że pieniądze te zwróci po upływie 3-ch dni.

Policjant podpisał pokwitowanie w sposób dość nieczytelny, wziął 15 zł. i poszedł. Po jego odejściu p. Grawe skomunikował się z komendą policji i opisał cały przebieg wizyty tajemniczego policjanta. Podał również numer ewidencyjny policjanta 437.

P. komendant Elsesser - Niedzielski po zapoznaniu się z przebiegiem sprawy doszedł do wniosku, iż niewątpliwie wyrafinowany jakiś oszust dla występnych swych machinacyj nadużywa szacunku, jakim obywaetle otaczają mundur policyjny.

Polecił tedy wdrożyć energiczne dochodzenie.

Ustalono, że policjant posiadający numer 437 został już dość dawno zwolniony ze służby, na miejsce jego jednakże nie przyjęto nikogo.

Komenda policji rozesłała telefonogramy do wszystkich komisarjatów, podając dokładny rysopis oszusta i polecając niezwłoczne ujęcie go i doprowadzenie do komendy.

I oto wczoraj przed południem przodownik policji konnej, będący w objeździe swego rejonu zauważył na ulicy Wapiennej policjanta z numerem ewidencyjnym 437. Wygląd jego zgadzał się w zupełności z podanym w telefonogramie komendy rysopisem.

Przytrzymał tedy rzekomego policjanta i pomimo oporu z jego strony doprowadził do komendy policji.

Tu okazało się, że jest to niejaki Władysław Kazimierczak, zamieszkały przy ulicy Wapiennej 54, który nigdy ani w Łodzi, ani poza Łodzią funkcjonarjuszem policji nie był.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań zeznał, iż będąc bezrobotnym wpadł na pomysł udawania policjanta, a to w celu wyłudzania pieniędzy w postaci krótkoterminowych pożyczek od różnych firm przemysłowych i handlowych.

Udawało mu się to w zupełności. Kupcy i przemysłowcy chętnie spieszyli z pomocą policjantowi, który znalazł się w sytuacji krytycznej.

W ten sposób wyłudził pieniądze w całym szeregu firm i dopiero domyślność dyrektora „Łódzkiej fabryki aksamitu i pluszu" zdemaskowała jego oszukańcze machinacje.

Mundur policyjny kupił i zaopatrzył go pierwszym lepszym numerem ewidencyjnym, który przyszedł mu na myśl.

Dziwnym zbiegiem okoliczności numer ten zgadzał się z numerem policjanta, który został ze służby w policji zwolniony.

Kazimierczaka po zdjęciu zeń munduru i przebraniu w odzież cywilną osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

ARESZTOWANIE 16-LETNICH FAŁSZERZY

znaczków pocztowych

Wskutek oszukańczych machinacji Skarb Państwa poniósł znaczne szkody

W ręce władz policyjnych wpadli w dniu wczorajszym dwaj młodociani przestępcy, w wieku lat 16-tu. Są to Józef Bukowski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 189 i Jan Krukowski, zamieszkały przy ulicy Karola 10. Bukowski pracował w charakterze gońca w przedsiębiorstwie handlowem „Rekord" przy ulicy Piotrkowskiej 37, prowadzącej ekspedycję przesyłek pocztowych.

Roztropny chłopiec pozyskał sobie względy szefów swych pp. Izaaka Lubki i Izraela Weinberga. Był niby zausznikiem swych szefów, u niego zasięgali opinji co do pozostałych chłopców zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Gdy tylko którykolwiek z chłopców zaniedbywał się w pracy, Bukowski niezwłocznie donosił o tem zwierzchnikom i chłopca takiego wydalano.

Nie zwrócono zrazu uwagi na okoliczność, że Budkowski złą opinję dawał tylko o chłopcach zatrudnionych przy ekspedycji przesyłek pocztowych. Dopiero dziś okazało się, iż pozbywał się on tych chłopców, którzy nie szli mu na rękę w oszukańczych machinacjach.

Przed pół rokiem przyjęty został do działu ekspedycji 16-letni J. Krukowski, którego już w pierwszych dniach Bukowski zaczął ogromnie chwalić. Obydwaj nadawali przesyłki na poczcie głównej w ilości 3000 tygodniowo. Każda z tych paczek opatrzona była znaczkami pocztowemi na kwotę 1 zł. 5 gr. Była to opłata za wysyłkę do adresata i nadanie powrotne.

Od pewnego czasu właściciele firmy zauważyli, że gdy paczka wracała brak było po większej części znaczka za 1 zł. Zaznaczyć należy, że firma prowadzi wysyłkę pocztówek artystycznych za zamówieniami i w wypadku gdy adresat na pocztówki nie reflektował, odsyłał je z powrotem.

Jednocześnie urzędnicy ekspedycji poczty głównej zauważyli, że nadawano wielką ilość paczek, na których nalepione były znaczki z wywabionym chemicznie stemplem pocztowym.

O powyższem powiadomiono policję, która wdrożyła obserwację i po pewnym czasie stwierdziła, że dwaj chłopcy z paczek, które odbierali dla firmy „Rekord" zdejmowali znaczki. Chłopców zatrzymano. Okazało się, że są to Józef Bukowski i Jan Krukowski. Podano ich osobistej rewizji i przy Bukowskim znaleziono kilkanaście znaczków pocztowych w cenie 1 zł. z wywabionymi stemplami.

Znaczki te obaj chłopcy sprzedawali przed gmachem poczty po cenach znacznie niższych od nominalnej.

Badani przez policję chłopcy przyznali się do winy, oświadczając, iż kombinacje ze znaczkami uprawiali od dłuższego czasu.

Jak stwierdzono, skarb państwa poniósł straty w wysokości kilku tysięcy złotych.

Ustalono, iż inicjatorem fałszerstw był Bukowski, Krukowski zaś był powolnem narzędziem w jego rękach.

Młodocianych przestępców osadzono w areszcie przy komendzie policji. (p)

Teatr Liter.-Art. „Gong"

Program obecny „Uśmiech z Wiednia" w dalszym ciągu codziennie szczelnie zapełnia salę teatru do ostatniego miejsca. Prawdziwe tryumfy święci Halina Rapacka, która za parę dni opuszcza Łódź, udając się na gościnne występy do Lwowa.

Nie mniejszem powodzeniem cieszą się subtelne piosenki liryczne w wykonaniu Toni Schütz. Wreszcie cały zespół z Talarico, Hanką Runowiecką, Sielańskim, Cybulskim, Laskowskim i Kamińskim na czele oraz świetna para baletowa Soboltówna Wojnar jak zwykle wywołują rzęsiste oklaski.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem .

Skrzynka do listów

Redakcja nasza otrzymała następującej treści pismo od p. d-ra Solańskiego:

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym pokazywano mi ulotkę, wydaną przez jedną z partyj z obozu moich przeciwników politycznych.

W ulotce tej zarzucają mi czyny, których nigdy w życiu nie popełniłem.

Posuwanie się w akcji wyborczej aż do szkalowania czci ludzi i oszczerczego rozpowszechniania zmyślonych pogłosek, jest faktem najbardziej karygodnym i świadczącym li tylko o osobliwych metodach mych politycznych przeciwników.

Protestując przeciw tego rodzaju metodom, zaznaczam, iż wszystkich winnych rozpowszechniania uwłaczających mi wieści pociągać będę bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej.

Z poważaniem Solański.

Dwa lata więzienia za krzywoprzysięstwo

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 50-letniego Karola Butlera i 62-letniego Władysława Lachelczyka, z których pierwszy oskarżony był o podżeganie do krzywoprzysięstwa, drugi zaś o złożenie fałszywych zeznań pod przysięgą przed sądem pokoju w Konstantynowie.

W dniu 19 sierpnia 1927 roku sąd pokoju w Konstantynowie rozpatrywał sprawę niejakiego Kowalczyka z oskarżenia Karola Butlera o pobicie. Głównym świadkiem oskarżenia był Lachelczyk, który miał być rzekomo obecny przy pobiciu Butlera przez Kowalczyka. Ponieważ inni świadkowie zajścia na przewodzie sądowym w Konstantynowie z całą stanowczością twierdzili, że Lachelczyk przy zajściu nie był obecny, wdrożono przeciwko niemu dochodzenie, w którego wyniku ustalono, że Butler podejmował Lachelczyka wódką i obiecał 10 zł. za świadczenie w sądzie na niekorzyść Kowalczyka. Pieniądze te Lachelczyk od Butlera otrzymał. Na przewodzie sądowym w dniu wczorajszym zarówno Butler, jak i Lachelczyk do winy się nie przyznali. Jednakże zeznania świadków winę ich w zupełności udowodniły.

Po przemówieniu prokuratora Skabiczewskiego, który domagał się surowego wymiaru kary dla obydwu oskarżonych, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 50-letni Karol Butler i 62-letni Władysław Lachelczyk, uznani zostali winnymi zarzucanych im przestępstw i skazani każdy na dwa lata więzienia z zamianą na dom poprawy. p.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.
„Henryk IV" z Al. Moissim.

Wczoraj przybył do naszego miasta największy tragik niemiecki wszechświatowej sławy, Aleksander Moissi, który ostatnio na występach w Nowym Jorku wywołał niebywały entuzjazm publiczności amerykańskiej.

Próby, które odbył wielki artysta z naszym zespołem wykazały zupełne zgranie i sharmonizowanie roli znakomitego gościa z otoczeniem.

Fascynujący dramat Pirandella „Henryk IV" (którą to rolę zalicza Moissi do najlepszych w swym bogatym repertuarze) przygotował reż. Konstanty Tatarkiewicz.

Obsada „Heryka IV" przedstawia się jak następuje:

Aleksander Moissi (rola tytułowa), I. Horecka (hrabina Spina), Tatarkiewiczówna (Rita), Brodniewicz (markiz Nolli), K. Kijowski (bar. Belczedi), M. Znicz (dr. Genomi) i inni.

W „Henryku IV" wystąpi Al. Moissi tylko dwa razy, t. j. dziś w sobotę i jutro niedzielę wieczorem.

W poniedziałek trzeci występ A. Moissiego w dramacie Lwa hr. Tołstoja „Żywy trup" w jego popisowej roli Protasowa.

Występy Moissiego stały się w Łodzi sensacją dnia, co wykazuje olbrzymi ruch w Kasie Zamawiań.

Pozostałe do nabycia bilety od 10 rano do 7 wiecz. w cukierni Gostomskiego, zaś od 7.30 przy kasie teatru.

Początek o godz. 8.30.

„Spisek Carowej" i „Moralność".

Dziś w sobotę o godz. 4 po południu kronika dramatyczna z dziejów upadku Romanowów p. t. „Spisek Carowej" Szczegolewa i Tołstoja po raz 14-ty.

W rolach głównych: K. Kijowski (Rasputin), J. Bonecki (car), Morska i Horecka. Sztuka po tem przedstawieniu zejdzie na czas dłuższy z afisza.

Jutro, w niedzielę o godz. 4 po południu nieśmiertelna komedja kołtuńska Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej", która również zejdzie z afisza po tem przedstawieniu.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Tryskająca wykwintnym humorem komedja Alfreda Savoir'a „Osma żona Sinobrodego" stała się gwoździem sezonu w Teatrze Kameralnym.

Popisową rolę miljardera Browna gra Kazimierz Junosza - Stępowski, sekudują mu pp. Ziembińscy, Jakubińska, Krotke i inni.

„Ósma żona" grana będzie dziś, w sobotę o godz. 9 wiecz., jutro, t. j. w niedzielę o godzinie 10-ej wiecz.

W niedzielę po południu „Śnieg" St. Przybyszewskiego po raz 20-ty. Ceny zniżone.

TEATR SCHEIBLERA i GROHMANA
Przędzalniana 68.

Jutro w niedzielę, 11 marca o godz. 5-ej po południu w sali „Ogniska" Pracown. Zjednoczonych Zakł. Scheiblera i Grohmana, odbędzie się uroczysta premjera nieśmiertelnej komedji Al. hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary".

Nieśmiertena komedja, chluba naszej literatury dramtycznej, pełna żołnierskiej werwy i staropolskiego humoru grana będzie przez najlepsze siły Teatru Miejskiego, udział więc biorą: pp. Dąbrowska, Kędzierska, Niedziałkowska, Niemirzanka, Rodowiczowa, Sławińska, Tatarkiewiczówna, Damięcki, Gurynowicz, Janowski, Mroziński i Szubert.

Reżyseruje p. K. Tatarkiewicz.

Sztuka grana będzie w nowych dekoracjach i nowych kostjumach.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

„Krysia Leśniczanka grana będzie jeszcze dziś i jutro o godz. 4 po poł. i 8.20 wieczorem. We wtorek o godz. 8.20 wieczorem — od dłuższego czasu przygotowywana, w nowej efektownej wystawie dekoracyjnej „Trędowata" H. Mniszkówny, której wystawienie na scenie popularnej obudziło duże zainteresowanie wśród naszej publiczności. Reżyseruje J. Pilarski.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. i jutro o godz. 4 po poł. i 8.20 wiecz. wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami „Trójka Hultajska". Reżyseruje St. Dębicz. Bilety w kasie teatru.

„Hasło sportowe"

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro przedstawia się bardzo bogato i interesująco

Jeszcze boiska pokryte śniegiem, a porankami, wieczorami i nocą dokucza dotkliwe zimno, które jednak nie wpływa już ujemnie na naszych sportowców, na ich chęć do pracy. Ruchliwsze bowiem drużyny, które w ubiegłym sezonie sportowym, jako ostatnie boiska opuściły, w bieżącym sezonie sportowym widzimy je i pierwsze na starcie.

Pomijamy tu naszą ekstraklasę, która była zmuszona, rozpoczynającemi się za tydzień rozgrywkami o mistrzostwo Polski, przerwać wywczasy zimowe. Na większe natomiast uznanie zasługują te kluby, które niczem nie naglone, tak wcześnie poszły za przykładem swych przodujących towarzyszy i towarzyszek.

Bo oto pierwszy w pole wyruszył *W. K. S.* za nim poszedł *Orkan, Union,* a jutro i pojutrze ujrzymy już na naszych boiskach *Hakoah, Ł. T. S. G. i „Strzelca".*

Najpilniej i najenergiczniej przygotowują się Turyści przed rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo Polski, którzy po 2-ch lekkich rozgrywkach z lokalnymi przeciwnikami meczach *jutro zmierzą się z mistrzem stolicy Polonją.*

Trudnoby było już dziś zgadnąć, kto zwycięży, *Turyści, czy też Polonja,* ale podkreślić wypada, *że Turyści mają szczęście do Polonji.* Następnie rozegrane w bieżącym sezonie 2 mecze, pozwoliły już fioletowym na poznanie swych wad i nabycie wprawy oraz przyzwyczajenie mięśni do trudnej pracy.

Jednakże nie próżnowała i Polonja i to podczas całej zimy, gdyż większość jej graczy, to wytworni łyżwiarze i hockeyiści, którzy całą zimę, bez przerwy sport uprawiali.

Dlatego też nie prorokując kto zwycięży, licznych zwolenników, zarówno Turystów, jak i Polonji, możemy zapewnić, że mecz ten będzie dla bywalców piłki nożnej prawdziwą biesiadą sportową.

Zawody Polonja — Turyści odbędą się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godzinie 3-ej po południu na boisku D. O. K. IV.

Dziś o godzinie 3-ej po południu na boisku D. O. K. IV gra

W. K. S. — HAKOAH.

Jutro o godzinie 11-ej rano, na boisku przy Al. Unji zmierzą się

gospodarze z Ł. T. S. G.

Zawody te poprzedzi

spotkanie „Strzelca" z III drużyna gospodarzy boiska.

TURNIEJ

w siatkówkę i koszykówkę na fundusz olimpijski w hali sportowej „SIŁY" PRZY ULICY GŁÓWNEJ 17.

Dziś i jutro o godzinie 4-ej po południu *wielka hala sportowa Ł. T. „Siły", mieszcząca się przy ulicy Głównej 17,* wypełni się niezawodnie po brzegi, miłośnikami siatkówki i koszykówki, spragnionymi, z powodu przerwy, emocji, jakiej te piękne sporty dostarczają.

Udział w tych dwudniowych rozgrywkach wezmą następujące zespoły młodzieży szkolnej:

SOBOTA:

Krygierowa — P. S. P. A.
Szczaniecka — Sobolewska.
Piłsudski — Absolwenci.
Kopernik — Seminarjum Nauczycielskie.

Koszykówka:

Zimowski — P. S. H. M. (Ks. Młyn).

NIEDZIELA:

Pryssewicz — Skrzypkowska.
Sem. Naucz. — T. U. R.
Włókiennicza — Ośrodek W. F.
Oświata — Absolwenci.

Koszykówka:

Piłsduski — Braun.

Wymarzone warunki, jakich drużynom i widzom dostarczy wspaniała hala sportowa „Siły" zapewniają tym imprezom sportowym młodzieży polskiej całkowite powodzenie.

W. S.

„Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi".

Ukazał się nr. 3 „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi". Na treść n-ru składają się artykuły: St. Górniaka „Z okazji 6-cio letniego istnienia Kasy Chorych m. Łodzi". Dr. Dawida Marguliesa „O symulantach i sposobach walki z nimi", oraz sprawozdanie ze Zjazdu Nacz. Lekarzy Kas Chorych Okręgu Łódzkiego i Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Okręgowego Związku Kas Chorych m. Łodzi, następnie — kronika kasowa, wiadomości różne: miejscowe, z kraju, ze świata i tabelka składek członkowskich i zasiłków pieniężnych.

Proces o nadużycia w wojsku

przeciwko majorowi Murzynowskiemu

V-ty dzień rozprawy

Wczoraj, w 5-tym dniu procesu o nadużycia wojskowe w Kaliszu, w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Pierwszy zeznawał chorąży Leon Kośmider, oficer administracyjny 25 pułku. Stwierdza on, iż roboty przy budowie latryn w Piskurzewie wykonywane były dobrze i do tej pory funkcjonują sprawnie.

Świadek Mieczysław Januszkiewicz, mistrz blacharski, brał niejednokrotnie udział jako ekspert w komisjach odbiorczych.

Świadek Antoni Raabe, przedsiębiorca budowlany zeznaje, że w okresie od 1922 do 1924 roku wykonywał parę robót wojskowych. Później jednak wskutek nieporozumienia z innymi przedsiębiorcami zrzekł się tych robót. Otrzymywał je przeważnie Tworek Franciszek. Następnie zeznaje świadek Konstanty Kozłowski, technik rejonowy w Kaliszu. Z ramienia tegoż rejonu był kontrolerem robót wykonywanych przez przedsiębiorców, twierdzi, że u Tworka nie pracował. Do cechu cieśli zapisał się dlatego, że liczył się z możliwością założenia własnego przedsiębiorstwa.

Sąd odczytuje zeznania świadka Kołątowej, które zawierają szereg zarzutów przeciw ko majorowi Murzynowskiemu.

Świadek Józef Lipski, porucznik rezerwy, pracował jako oficer w Rejonie kaliskim. Zeznaje on, że w stosunku do przedsiębiorców stosowany był taki system, że roboty otrzymywał często nie ten przedsiębiorca, który oferował najtaniej, lecz ten, który dawał większą gwarancję. Ta zasada według świadka jest praktykowana wszędzie. Dlatego też Franciszek Tworek jako przedsiębiorca najbogatszy, był najczęściej wzywany do robót.

Świadek Kuroczycki Wiesław był oficerem technicznym w Rejonie kaliskim w latach od 1922 do 1924. Świadek ten zeznaje, że Tworek przed otrzymaniem zaliczki w kwocie 1 miljarda marek mówił mu, że potrzebuje pieniędzy na zapłacenie podatków. Co do faworyzowania Tworka przez Rejon, to świadek zeznaje, że major Murzynowski swego czasu usprawiedliwiał się, że musi pomagać Tworkowi, gdyż i on kiedyś dawał mu pracę.

Świadek słyszał, że oskarżeni i Tworek chodzili wspólnie do restauracji.

Prokurator wnosi o zaprzysiężenie świadka, a to ze względu na zeznanie o zaliczce danej przez majora Tworkowi. Sąd zaprzysięga świadka.

Na tem roprawę w dniu wczorajszym przerwano.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dokończenie badania świadków. M. in. zeznawać będą generał Wróblewski, dowódca O. K. Warszawa oraz pułkownik sztabu generalnego Więckowski. (p)

Jednolite prawo budowlane dla całego Państwa

Treść dekretu w ogólnych zarysach

Ostatni Dziennik Ustaw (Nr. 23) ogłasza dekret Prez. Rzeczp. z dnia 16 lutego 1928, o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. Jest to obszerny dekret, składający się z 422 artykułów, który w sposób wyczerpujący normuje prawo budowlane na całem terytorjum państwa. Dekret składa się z trzech części, te zaś rozpadają się na tytuły i rozdziały. Treść dekretu w najogólniejszych zarysach przedstawia się następująco:

Przepisy dekretu mają zastosowanie:

1) przy budowie, zmianach budowlanych i utrzymaniu wszelkich budynków naziemnych i podziemnych, zarówno w osiedlach jak i poza osiedlami, urządzeń związanych z budynkami, tudzież urządzeń pomocniczych przy budowie,

2) przy tworzeniu nowych działek budowlanych w osiedlach,

3) przy zakładaniu, urządzaniu i zmianach w obrębie osiedli, ulic, dróg, placów i wszelkich terenów, przeznaczonych do użytku publicznego.

Za osiedle uważa się miasta, miasteczka, uzdrowiska, uznane za posiadające charakter użyteczności publicznej, wreszcie wszelkie osady wiejskie i fabryczne, kolonje robotnicze, wogóle wszelkie skupienia w jednej grupie conajmniej 10 budynków mieszkalnych.

Część pierwsza normuje sprawy zabudowania osiedli. Dla przeprowadzenia regulacji i prawidłowego zabudowania miast i miasteczek, oraz uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej, winny być sporządzone plany zabudowania. Inne osiedla winny plany zabudowania sporządzać w miarę nieodzownej potrzeby. Plany zabudowania mogą być sporządzone, jako plany ogólne lub szczegółowe. Ogólne plany zabudowania obejmują:

a) wyznaczanie linij regulicyjnych na arterje komunikacyjne, pod budowę budynków, zakładów i urządzeń użyteczności publicznej, na place publiczne, parki, ogrody, na cele wyłącznie mieszkaniowe, lub wyłącznie przemysłowe i t. d.,

b) podział miejscowości na strefy według sposobu zabudowania, jedno- lub wielopiętrowego, zwartego, grupowego, luźnego itd.,

c) profile istniejących i projektowanych arterji komunikacyjnych.

Przy sporządzaniu planów zabudowania winny być uwzględnione wymogi estetyczne, przyczem należy się starać o zachowanie odrębnego charakteru właściwego danemu osiedlu.

Do sporządzania planu zabudowania powołane są: a) magistraty w mieście Warszawie, w miastach o własnym statucie oraz miastach wydzielonych z powiatów, b) wydziały powiatowe w innych miastach i gminach miejskich, c) wydziały wykonawcze komisji uzdrowiskowych w uzdrowiskach, posiadających charakter użyteczności publicznej.

Sporządzone plany zbudowania winny być uchwalone przez: a) radę miejską względnie radę gminną, b) przez wydział powiatowy, c) przez komisję uzdrowiskową. Plany zbudowania po uchwaleniu będą wyłożone do publicznego przeglądu na okres conajmniej 4 tygodni. Osoby zainteresowane mają prawo wnosić zarzuty przeciwko planom zabudowania, które rozstrzyga Min. Robót Publ., a dla niektórych miast i gmin wiejskich wojewoda. Minister Rob. Publ. może zastrzec sobie prawo zatwierdzenia planów zabudowania poszczególnych osiedli.

Skutki zatwierdzenia planów zabudowania są te, że państwu oraz gminie przysługuje prawo nabycia w drodze wywłaszczania pewnych terenów i skrawków gruntu potrzebnych dla przeprowadzenia planu budowlanego.

Część druga zawiera przepisy policyjno-budowlane, osobno dla gmin miejskich i uzdrowisk, posiadających charakter użyteczności publicznej, i osobno dla gmin wiejskich.

W gminach miejskich i uzdrowiskach wysokość budynków nie powinna być większa od 22 metrów. Wznoszenie budynków nieogniotrwałych jest w zasadzie wzbronione. Wysokość pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzki,, powinna wynosić w świetle w domach parterowych i 1-dnopiętrowych conajmniej 2,5 m., w domach o więcej niż dwóch kondygnacjach 2,75 m., na poddaszach 2,30 m.

W gminach wiejskich wysokość pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi, powinna wynosić od podłogi do belki stropowej, conajmniej 2,5 m., a na poddaszach 2,2 m.

Na wzniesienie nowych budynków stałych i tymczasowych, na ich nadbudowę, powiększenie, na przebudowę i ważniejsze przeróbki, na zmianę przeznaczenia budynków, stałych i tymczasowych, na ustawienie silników mechanicznych o sile powyżej 2 koni mechanicznych, na wykonanie stałych ogrodzeń murowanych konieczne jest uzyskanie pozwolenia właściwej władzy budowlanej i to przed przystąpieniem do wykonania. Tak samo zabronione jest użytkowanie budynków i urządzeń bez uprzedniego uzyskania pozwolenia właściwej władzy. Roboty budowlane mogą być wykonywane tylko pod nadzorem technicznego kierownika. W niektórych wypadkach władze mogą zwolnić budującego od obowiązku ustanowienia technicznego kierownika.

Do kierowania wszelkimi robotami budowlanymi są uprawnione osoby, które posiadają wyższe wykształcenie techniczne, wykażą się conajmniej 3-letnią praktyką budowlaną i złożą egzamin z ustawodawstwa budowlanego.

Tytuł IX normuje właściwość władz i tryb odwołania, tytuł X zawiera postanowienia karne tytuł XI przepisy miejscowe, które mają być wydane w ramach niniejszego dekretu.

Część trzecia zawiera przepisy końcowe. Dekret wszedł zasadniczo w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem 5 marca na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego. Wykonanie niektórych przepisów zostało odroczone. Wszystkie dotychczasowe przepisy budowlane dzielnicowe i miejskie zostały zniesione.

Dekret stanowi ważny krok na drodze ujednostajnienia naszego ustawodawstwa gospodarczego i dostosowania go do nowych zmienionych warunków budowlanych.

Wewnętrzny spokój zapanuje w państwie wówczas, gdy dokona się uracjonalizowanie wszelkich stosunków i sprawiedliwe rozwiązanie spraw narodowościowych, wyznaniowych i społecznych.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 marca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Holandja — 358,75
Londyn — 43,485
Nowy Jork — 8.90
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,63
Wiedeń — 125,50
Włochy — 47,18

Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 136,50—136,75
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 148,50—148,25—148,50
El Dąbrow. — 72,50
Chodorów — 152
Węgiel — 100,25—99,50
Nobel — 40—39,75
Cegielski — 47
Lilpop — 42,75
Modrzejów — 47,50—47
Ostrowieckie — 86—86,50
Pocisk — 11,75
Rudzki — 54
Starachowice — 68—67,25
Ursus — 11,25
Borkowski — 19,80
Spirytus — 39,50
Haberbusch — 169
Dolarówka — 67,50
4,5% ziemskie — 56,50—56
5% Listy zast. m. Warszawy — 62—61,75
8% Listy zast. m. Warszawy — 79,50—78,75
4 5% Listy zast. m. Warszawy — 58,75—58

Tendencja niejednolita.

Gorączkowe zbrojenia Ameryki i Japonji

W przewidywaniu wojny o hegemonję na Oceanie

Ameryka zbroi się w coraz szybszym tempie z nakładem potężnych środków, jakie ona tylko ma do dyspozycji.

Celem tych zbrojeń jest zmierzenie się z najgroźniejszym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych, mianowicie Japonją.

Pewien amerykański fachowiec od spraw marynarki, zapowiada początek tych zapasów o panowanie nad Oceanem Spokojnym na r. 1935.

Jego zdaniem, wojna będzie trwać parę lat i skończy się „naturalnie" zwycięstwem Ameryki. Zwycięstwo to trzeba będzie jednak drogo opłacić.

Amerykańskie władze są tego samego zdania. Stąd też gorączka zbrojeń, naturalnie w granicach znanego układu z Anglją.

Podstawy floty na wyspach Sandwich w porcie Pearl Harbour, w Cacite na Filipinach i w Balboa na Panamie, zostały w kolosalny sposób ufortyfikowane.

Pomimo głębokiej tajemnicy, otaczającej te zbrojenia, niektóre szczegóły przedarły się do publicznej wiadomości.

I tak np. portów tych strzegą armaty o olbrzymim kalibrze 450 mm. Ameryka wie dobrze, iż zwycięstwo na morzu jest jeszcze niepewniejsze, aniżeli na lądzie.

Nelson odniósł zwycięstwo ze swą eskadrą dwukrotnie słabszą od połączonych flot Francji i Hiszpanji.

Ale i Japonja nie spoczywa. Powiększa ona też jak może swoją flotę, przyczem działa też politycznie.

Niedawno rozeszła się w Ameryce wiadomość, że Japończycy zawarli z Meksykiem tajny sojusz, na podstawie którego na wypadek wojny Meksyk odda Japonji do dyspozycji zatokę Magdaleny, oraz zapewni aprowizację japońskiej floty i jej zaopatrzenie w węgiel.

NOWE ODKRYCIA W PIRAMIDACH

Cecil Firth, przeprowadzający z ramienia angielskiego Departamentu Starożytności badania archeologiczne na Saharze, natrafił ostatnio na ukryte izby koło sal grobowych w piramidzie Faraona Josera, których nie zdołały odkryć wyprawy Minutoli'ego w r. 1821, Vyse'go i Perring'a w r. 1827, oraz Lepsins'a w r. 1841, pomimo gruntowych badań izb znanych i całego labiryntu korytarzy.

Świeżo odkryte izby składają się na najważniejszą część podziemnego kompleksu. W

W jednej z nich znaleziono ułożone w stos statki kamienne, pięknie wykonane o różnych kształtach, zrobione przeważnie z alabastru i diorytu. Na niektórych wyryte były imiona dawnych królów.

Ściany są wyłożone błękitną dachówką, a w jednym pokoju natrafiono na trzy przepiękne płaskorzeźby w stylu trzeciej dynastji.

Jedna z tych płaskorzeźb pokryta była drobnymi kwadracikami z czarnemi obwódkami, co zrobiono widocznie w celu skopjowania jej, w dwa tysiące lat po śmierci Faraona Joser'a, a więc w czasie t. zw. Egipskiego renesansu, kiedy artyści, celem wprowadzenia znów w życie starożytnej rzeźby, wyszukiwali i kopjowali pomniki z dawnych piramid.

Samą piramidę wykonał przed 5-ma tysiącami lat Imhotep, co do którego bliższych danych dostarczą pewnie dalsze badania świeżo odkrytych izb.

Oryginalny konkurs amerykański

Niebawem zobaczymy na ekranie wyścig kelnerów

O rekordach amerykańskich możnaby powypisywać całe tomy. Każdy dzień, niemal każda godzina przynoszą nowe zwycięstwa w dziedzinie, o których Europejczykowi nawet się nie śni...

Tu jakiś młodzieniec promieniuje damom, bo zjadł sto jaj na twardo, gdy tymczasem jego najgroźniejszy przeciwnik zdołał przełknąć tylko osiemdziesiąt dziewięć i na dobitek poważnie się rozchorował.

Tam jakaś śliczna Amerykanka została obraną królową charlestona, ponieważ tańczyła ten miły, choć nieco trudzący taniec bez przerwy przez 36 godzin, 15 minut i 27 sekund...

Litanja rekordów snuje się bez końca, a każdy z nich napawa Europejczyka zdumieniem lub budzi w nim uśmiech pobłażliwej pogardy dla tych wielkich dzieci, któremi są dzielni Yankesi...

Taki oryginalny rekord zaprząta obecnie uwagę Ameryki. Oto w Hollywood, królestwie srebrnego ekranu, odbył się niedawno ciekawy wyścig. Brali w nim udział artyści filmowi, poprzebierani za kelnerów. Wyścig bowiem opierał się na tym pomysle że zwycięzcą zostanie ten, który pierwszy dobiegnie do mety, a nie uroni ani kropli ze szklanki z czarną kawą, trzymanej w ręce podczas wyścigów.

Trudno wyobrazić sobie, aby artyści europejscy nawet dla żartu zgodzili się na tak dziwaczną zabawę.

W Ameryce jest inaczej. W konkursie kelnerskim wzięło udział mnóstwo osób; wykluczeni byli tylko — prawdziwi kelnerzy.

Wyścigi udały się wyśmienicie. Tłumy publiczności przypatrywały się tej komicznej gonitwie.

Paradny był widok tych zawodników rozmaitego wzrostu i wyglądu, gdy podążali jak najszybciej ku mecie, a równocześnie musieli baczyć, aby nie rozlać kawy...

Pierwszą nagrodę otrzymał artysta Jack Knight, drugą Charles Bell, trzecią And Billes.

Wielcy koryfeusze ekranu woleli poprzestać na roli obserwatorów.

Zabawne wyścigi zostały oczywiście sfilmowane i będą stanowiły część farsy, kręconej przez wytwórnię Metro - Goldwyn - Mayer.

G. B.

Fryzura królowej Afganistanu

Jak opowiadają dzienniki paryskie, małżonka władcy Afganistanu, podróżująca obecnie — jak wiadomo — wraz z małżonkiem po Europie, po przybyciu do Paryża spostrzegła, że jej długie włosy nie licują z obecną modą włosów ostrzyżonych i uczesanych à la garçonne.

Przywołano tedy fryzjera i królowa poleciła mu, aby obciął jej włosy. Fryzjer jednak — i nożyczek nie mógł utrzymać w dłoni na widok przepysznych i niezwykle długich włosów monarchini. To też ulitował się nad niemi i użył całej swej wymowy, aby odwieść ją od tego zamiaru.

Wreszcie królowa uległa namowom fryzjera, ale pod warunkiem, że uda mu się nadać jej fryzurze wygląd nowoczesny.

Zręczny fryzjer podjął się tego i po godzinnej pracy ufryzował główkę owej dostojnej klijentki tak misternie, że czyniła zupełnie wrażenie ostrzyżonej.

Ocalił więc w ten sposób wspaniałą ozdobę głowy kobiecej, przynajmniej w danym wypadku.

W.

Pogoń za sensacjami

Z życia sławnego dziennikarza angielskiego

Prawdziwy urodzony, że tak powiemy, dziennikarz jest niezwykle łasy na wszelkiego rodzaju sensacje. Wynika to z samej treści pracy, którą wykonywać musi. Rekord w sztucznem stwarzaniu sensacyj osiągnął niegdyś dziś znany na całym świecie angielski dziennikarz William Stead. Gdy przyjrzymy się bliżej jego życiu i poznawszy metody, które w ciągu wieloletniej swej służby publicystycznej stosował w wynajdywaniu pomysłów, istotnie można się zadziwić, a dziennikarze współcześni mogą brać zeń wzór, jak należy sensację „robić" i przez sensację stać się jednostką o popularnem nazwisku, człowiekiem sławnym.

Przytoczę tu kilka przykładów.

Podczas wyborów do parlamentu w roku 1906 zwycięstwo odnieśli liberali. Stead postanowił nie dopuścić do stworzenia gabinetu, w którym zasiadłby jeden z najpoważniejszych mężów stanu Anglji Dilke.

W tym celu ogłosił drukiem przebieg jakiegoś zapomnianego procesu sądowego, w którym główną rolę grał właśnie ów niedoszły minister liberalny. Ośmieszony przez Stead'a, p. Dilke pozbawiony został w opinji publicznej prestige'u poważnego męża stanu i w skład gabinetu wejść nie mógł.

W roku 1908 p. Stead wpadł na inny pomysł. W redakcji pisma, którem kierował, założył biuro pocztowe. Każdy, kto pragnął pomówić przez telefon z kimkolwiekbądź z zagrobu, mógł to uskutecznić w redakcji pana Stead'a za „skromną" opłatą 11 dolarów. Agentem swego biura na tamtym świecie była zmarła od kilku lat przyjaciółka pomysłowego dziennikarza, p. Julja. Stąd „biuro" nosiło nazwę „Biura Julji".

Najbardziej sensacyjną sensacją w życiu Steada była historja, związana ściśle z osobą Rebeki Djaretti, działaczki społecznej.

Było to w r. 1884. Towarzystwo Obrony Moralności wykryło wówczas na terenie Londynu organizację, zajmującą się handlem żywym towarem. Chcąc poruszyć faktem tym opinję publiczną, Towarzystwo zwróciło się do p. Stead'a o pomoc. Artykuły, które sprawie tej poświęcił p. Stead, wywołały istotnie duże poruszenie. Wielu nie dawało im wiary, przypisując opisane fakty bujnej imaginacji pomysłowego dziennikarza.

W artykułach, ogłaszanych w tej kwestji, p. Stead twierdził, że przedmiotem niecnego handlu są dziewczęta od 11 do 13 lat. Twierdzenie to zaniepokoiło Izbę Gmin. Zgłoszono w tej sprawie interpelację i wnioski.

Jednocześnie p. Stead, chcąc odeprzeć ataki swoich przeciwników, starających się dowieść, że handel żywym towarem na bruku Londynu istnieje jedynie w wyobraźni p. Stead'a, za pośrednictwem p. Djaretti nabył szesnastoletnią dziewczynę i oddał ją na wychowanie znajomej swej p. Combe, zamieszkałej w Szwajcarji.

W ten poglądowy sposób p. Stead dowiódł że handel żywym towarem istnieje...

Chociaż pomysłowy dziennikarz dokonał zakazanej „operacji handlowej" jedynie w celu przeciwdziałania złu, za złamanie zakazu trafił przecież na ławę oskarżonych. Odbył się proces (nowa sensacja) i p. Stead skazany został na trzy miesiące więzienia.

Więzienie nie wyleczyło Stead'a, lecz w dalszym ciągu gonił on za sensacją. Rocznicę wtrącenia do więzienia obchodził zawsze uroczyście, urządzając u siebie wielkie przyjęcia i przyjmując gości w stroju więziennym.

Zmarł w okresie wielkiej wojny. Śmierć jego była równie niepowszednia, jak i całe życie i nie pozbawione sensacyjności.

Zginął w nurtach oceanu, wraz z wielkim pakebotem transoceanicznym „Titanic", zatopionym przez niemiecką łódź podwodną.

D. P.

Walki orłów z samolotami

W skałach otaczających Ateny żyje potężny ród orłów, atakujących każdy samolot, który niepokoi podległe im królestwo.

Niedawno temu kilka orłów rzuciło się na lecący na wysokości aparat i jakkolwiek śmiga uderzeniem zabiła jednego z ptaków, samolot przez uszkodzenie zmuszony był do lądowania.

Innemu lotnikowi orzeł zmiażdżył podporę między skrzydłami i zmusił go do niebezpiecznego lądowania.

W locie nad Pirenejami, w drodze z Paryża do Londynu, lotnik zauważył orła, który gotował się do ataku. Wystrzelił z rewolweru i jakkolwiek nie trafił ptaka, odstraszył go, zmusiwszy do odwrotu.

Za innym samolotem, który wzniósł się do wysokości 6 tysięcy stóp, gonił orzeł w dół aż do 2 tysięcy stóp i ślepo potem rzucił się na aparat. Zaplątał się głową w druty i padł martwy na pole. Kierowca samolotu podjął go i dał potem wypchać jako wspomnienie niebezpieczeństwa, w jakiem się znajdował.

Nie zawsze napotykane orły są wojowniczego usposobienia. Niektóre przypatrują się tylko ciekawie nieznanemu rywalowi, inne z nim na wyścigi, wznoszą się na wyżyny. Ale w tych wyścigach lotnik zwycięża i pozostawia zdetronizowanego króla ptaków, wznosząc się tam, gdzie go zwykłe skrzydła doścignąć nie mogą.

KOMUNIKAT.

Z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego, Związek Strzelecki urządza w dniu 18 marca b. r. uroczysty obchód, połączony z zawodami sportowymi i wyjazdem reprezentacyjnych drużyn na doroczny „Marsz Sulejówek —Warszawa".

W tym samym dniu odbędzie się również powitanie maszerujących do Belwederu reprezentacyjnych drużyn poznańskiego Okręgu i wieczorowa uroczysta akademja.

Humor



— Wylicz mi synu cztery żywioły:
— Woda, ziemia, powietrze i... i...
— No pomyśl, no, przyczyna wielu nieszczęść...
— Już wiem, automobil.

ŻYCZENIA PRZYJACIÓŁKI.

— Moja droga! Choć późno to robię, składam ci jednak serdeczne życzenia z powodu 28 rocznicy urodzin i mam nadzieję, że 25-tą rocznicę obchodzić będziesz w takiem samem zdrowiu!

PROSTY SPOSÓB.

— Okropne jest to wielkie miasto — mówi wzburzona ciocia ze wsi — dwóch drabów szło za mną na ulicy.

— Ależ ciociu — mówi mała, lecz doświadczona Zosieńka — czemuż ciocia się nie obejrzała? — Byliby napewno zaraz umknęli.

MONARCHISTA.

Ojciec: — Uważam, że dentysta powinien ci ząb zaplombować i dać złotą koronę.

Syn: — E, tatuś to zawsze wyjeżdża ze swemi monarchistycznemi zapatrywaniami.

Zakończenie walk francuskich

w cyrku Staniewskich

Pierwszą, 4,000 złotych nagrodę, otrzymał mistrz świata, Zbyszko - Cyganiewicz, który wczoraj pokonał Rogenbauma.

Rogenbaumowi zaś przypadła nagroda druga w kwocie 2,500 zł.

O trzecią i czwartą nagrodę, stoczyli zaciętą walkę, Wildman z Aksjonowem.

Zwyciężył Wildman, wobec czego jemu przypadła trzecia nagroda, a czwartą otrzymał Aksjonov.

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

W kołowrocie wielkomiejskim

Samobójstwo dozorcy domu D. O. K. IV. Trup nieznanej kobiety. Nagły zgon. Ciężkie poparzenie.

W dniu wczorajszym dyżurny żandarm w gmachu D. O. K. IV. przy Al. Kościuszki 67, zaalarmował pogotowie ratunkowe doniesieniem, że dozorca tegoż domu, Antoni Michalak, w celu samobójczym napił się jakiejś tru cizny. Niezwłocznie wyjechała na miejsce ka retka pogotowia. Lekarz stwierdził, że Michalak otruł się jakimś nieznanym płynem i po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpi tala w Radogoszczu, gdzie nieszczęśliwy po upływie godziny wśród strasznych męczarni, zmarł. p.

* * *

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ulicy Kielma 25, znaleźli w sieni trupa nieznajomej kobiety lat około 32. O odkryciu powiadomiono policję, która zawezwała pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon nieznajomej. Tożsamości jej ustalić nie zdołano, gdyż żadnych dokumentów osobistych przy zwłokach nie znaleziono. Trupa przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łąkowej. p.

* * *

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Kruczej 25, zmarł nagle 50-letni Jan Elsner. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, stwierdził zgon wskutek ataku serca. p.

* * *

Przy ulicy Jerozolimskiej 7, 22-letnia Mał ka Djament uległa ciężkim poparzeniom twa rzy i rąk, wylawszy na siebie garnek wrzącej wody. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdziwszy stan ciężki, pozostawił ją na miejscu.

Ostrzeżenie.

Stwierdziliśmy, że b. nasz inkasent **Eugenjusz Langwerski**, wydalony za nadużycia, inkasuje w dalszym ciągu prenumeratę w naszym imieniu, używając w tym celu niewłaściwych kwitów.

Ostrzegamy Sz. Prenumeratorów przed wpłacaniem jakichkolwiek sum wyżej wymienionemu i prosimy przy usiłowaniu inkasowania, oddać Langwerskiego w ręce policji.

Wszyscy nasi inkasenci zaopatrzeni są w imienne upoważnienia oraz numerowane kwity opatrzone owalną czerwoną pieczątką naszego pisma.

Administracja.

Do akt № 50 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 marca 1928 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 33, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bracia Samuel i Abram Auerbach" i składających się z 5 sztuk towaru półwełnianego, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dn. 8 marca 1928 r.

KOMORNIK
145 L. Wąsowski.

Do akt № 69 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 marca 1923 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej № 50, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henocha Rajcherta i składających się z różnych mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 8 marca 1923 r.

KOMORNIK
145 L. Wąsowski.

Do akt № 285 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dniu 20 marca 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 62, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szmula Lejby Fingernuta i składających się z mebli, ocenionych na sumę 1050 zł.

Łódź, dn. 9 marca 1928 r. 145

KOMORNIK
A. Łagodziński

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.—
Zagranica „ „ „ „	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzeindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i offar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**